

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 5 Września r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 27 sierpnia.

Przez najwyższy ukaz pod dniem 22 t. m. wydany w Carskim-Siele do Kantoru Dworu, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Penną honorową NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI, Pannę Maryą Rudziewiczównę, córkę zmarłego jenerała tego imienia.

— Przez inny ukaz teyże daty do tegoż Kantoru, N. CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Kammerjunkerem, assessora kollegialnego Kozakowa, dyrektora, kantoru iarmarcznego w Nowogrodzie-Niższym. (J.d.S.P.)

— W poniedziałek, dnia 25 t. m., w obecności NAYJAŚNIEYSZEY CESARZA, szczęśliwie zostały spuszczone na wodę dwa okręty liniowe, o 74 działach: *Berezyna*, z warstatu ochteńskiego, i *Smoleńsk*, z warstatu nowej admiralicyi. Pierwszy, którym dowodzi kapitan 2 rangi, *Sotiri*, zbudowany jest przez półkownika korpusu inżynierów okrętowych, *Stokki*, a drugi dowodzony przez kapitana 1 rangi, *Kaszkina*, zbudowany przez półkownika korpusu inżynierów okrętowych, *Popowa*. NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył z *Ochty* do nowej admiralicyi przybyć na szalupie, z podniesioną banderą CESARSKĄ. W orszaku CESARZA JEGOMOŚCI znajdowali się: Naczelnik sztabu morskiego, Minister morski, Jenerał-intendent flotty, i przebywający tu Admiratowie. Banderze CESARSKIEY salutowanie wystrzałami działowemi z twierdzy Petropawłowskiej i okrętów wojennych, oraz pokryte niezliczonem ludu mnóstwem płci oboiej wszystkich stanów ulice nadbrzeżne, stawily obraz nayspanialszy, iakiegośmy dotąd jeszcze tu na Newie nie widzieli. (P. P.)

— Otrzymano tu smutne wiadomości o zjawieniu się w różnych południowej Rosyi stronach okropney choroby, znanomey pod nazwaniem *cholery* (*cholera morbus*), która przeszłego roku pokazała się była w Orenburgu, a kilką lat pierwey, w Astrachaniu. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przyszła ona do nas z Persyi, gdzie teraz grassuje w różnych miejscach, a między innemi w Taurysie. Naprzód, pokazała się w okręgu Elizawetpolskim, a od dnia 27 lipca i w Tyslisie. Z liczby 579, którzy na cholere zachorowali, w ciągu dni dziesięciu, umarło 257. Lecz naybardziej okazała ona swoją okropność w Astrachaniu: w pierwszych dniach umarło z niej 200 osób, w jedney dobie; to jednak zdarzyło się tylko w ciągu dwóch dni; potem, liczba zdarzeń śmiertelnych zaczęła się zmniejszać. Tey epidemii ofiarami, między innymi, padli: astrachański Gubernator cywilny, syn jego i 8 Czastnych Prystawów. Oprócz tego, choroba ta zjawila się w Saratowie i Carycynie, w kilku miejscach gubernii Simbirskiej i na Donie, w osadzie Kaczalińskiej, gdzie z pomiędzy 22 chorych umarło 9. Pokazuje się ona, chociaż bardzo słabo, w gubernii orenburskiej. Przez miejscowe Zwierzchności zostały przedsięwzięte wszystkie potrzebne środki do iey zatamowania i zupełnego zniszczenia. Do miejsc tych wysłano dostateczną liczbę lekarzy z należytemi instrukcyami i pomocami; trzeba się spodziewać, że, przy rychłych i skutecznych środkach, za pomocą Bożką, ta okropna choroba zostanie w swoim grassowaniu wstrzymana, że się oraz wynaydą środki ku przegrodzeniu iey weyścia na czas przyszły, do granic

rosyjskich. Choroba ta zgoła nie jest podobną do zwyczajney zarazy morowej na Wschodzie, i nie tak za dotknięciem, iak raczej przez przeniesienie się w powietrzu zaraża. Zaczęła ona grassować w Indyach-Wschodnich od roku 1817, gdzie, dla niedostatku środków lekarskich, dla nieczynności sposobów policyjnych i niedoświadczenia lekarzy, zrządziła od tego czasu nader okropne spustoszenia. Doświadczenia i obserwacye odkryły teraz sposób znacznego zatamowania tey zgubney klęski. Ciekawi poznać początek, symptomata, własności i sposób leczenia tey choroby, mogą szczegółową o tém wiadomość znaleźć w dzienniku Ministeryum spraw wewnętrznych; w drugim iego N. na rok 1829 umieszczona jest wiadomość o tey chorobie, ułożona przez radę lekarską tego Ministeryum z postrzeżeń lekarzy angielskich, w Indyach; a w pierwszym do tego dziennika, na rok terażniejszy, dodatku, umieszczony iey opis, uczyniony przez iednego madyka rosyjskiego, który tę epidemią obserwował w Orenburgu. (P. P.)

— Dnia 29 —

Pod dniem 1 lipca piszą z *Kiachty* rzecz następującą: Z okoliczności nayradośniejszego dnia Wysokich Narodzin NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY, ALEXANDRY FEODORÓWNY, troickosawski naczelnik pograniczny dawał obiad dla Dzarguczeia i Boszka Maymaczyńskich, współ z nayznakomitszymi Chińczykami. Razem z naszymi urzędnikami byli na obiad zaproszeni nowi członkowie misyi pekińskiej, którzy tu przybyli. Obiad ten, czyniwszy zadowolenie wszystkim gościom, podał nadto okoliczność do zaznasionienia nowych pekińskiej misyi członków z chińczykami i większego zbliżenia się z Dzarguczeiem Maymaczyńskim, który się zawsze odznacza przyjacielską do nas skłonnością. Dnia 26 lipca, umarł w Maymaczynach Kiachtyńskich znaiomy dostarczyciel *rabarbarum*, Bucharczyk *Abdaraim*. (P. P.)

Ukaz Rzadzającego Senatu.

O użyciu papieru herbowego na odbywanie spraw w Kommissyach, o długach Hrabiny Rzewuskiej i Xiążąt Radziwiłłów, i w Sądach Exdywizorskich.

Rzadzający Senat, na Ogólném pierwszych trzech Departamentow Zebraniu słuchali: naprzód, przełożoney przez Sprawującego Ministeryum Sprawiedliwości, Towarzysza Ministra, JEHO CESARSKIEY MOŚCI Sekretarza Stanu, Pana Radcę Taynego i Kawalera Dymitra Wasilewiczę Daszkowsa. Naywyżey potwierdzoney opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: „Rada Państwa, na Departamencie Praw i na Powszechném Zebraniu, rozpatrzywszy przełożenie Rzadzającego Senatu, na zapytanie: czy należy rozciągać do Polskich Exdywizy i do Kommissyi na interessa i długi Hrabiny Rzewuskiej, 43ci artykuł Naywyższego ukazu 24 listopada 1821 roku, uwalniający od użycia herbowego papieru w powszechności sprawy konkursowe? A znajdując zgodnem z prawidłami objaśnienie Rzadzającego Senatu o mocy 43go artykułu ukazu 24 listopada 1821 roku, iak względnie do Kommissyi, Naywyżey ustanowionej na interessa i długi Hrabiny Rzewuskiej, tak i względnie do Sądow Exdywizorskich, naznaczanych nad majątkami dłużników w przyłączonych do Polski guberniach,

zgodnie z niem, postanowiła: 1) Sprawy w Kommissyach, Na y w y ż e y ustanowionych na interessa i długi osób prywatnych, odbywać na podstawie Statutu Litewskiego rozdziału 4go, artykułów 16, 17, 18 i 54 i Konstytucyi 1764 roku (stronica 402) za pozwami i aktoratami, podobnie temu, jak się one odbywają w Sądach Głównych, 2) Wszystkie prośby, wniesienia, głosy adwokackie, pozwy, dokumenta stron, kopie ze spraw i całe odbywanie w sprawach procederowych, tak w tych Kommissyach, iako i w Sądach Exdywizorskich, pisać na podstawie 33, 34 i 35 artykułów Na y w y ż s z e g o ukazu 24 listopada 1821 roku, rozciągniętego i na przyłączone od Polski gubernie, na papierze herbowym: w Kommissyach, — podług 39 artykułu na rublowych, — a w Sądach Exdywizorskich, podług 38go artykułu na 50 kopiejkowych arkuszach. 3) Sześciarublowe poszyny od każdego aktoratu, przy wpisywaniu pozwów do rejestrow sądowych, uzyskiwać podług ukazu Rządzącego Senatu 7go grudnia 1810 roku w tém samym miejscu, do którego postąpił pozew i w którym rozpstrzywana będzie za nim sprawa, i 4) Na tej podstawie z liczby papierów i dokumentów, wniesionych przez Hrabinę Rzewuską do Kommissyi, Na y w y ż e y ustanowionej na interessa iey i długi, wszystkie odnoszące się do spraw iey procederowych, uważać za annexa, które na mocy 33go i 34go artykułów naywyżey przytoczonego ukazu 24 listopada 1821 roku, powinny być pisane na papierze herbowym takieże wartości, iak i prośba, przy której one były złożone. Na tej opinii napisano: Jego Cesarska Mość nastąpił opinią na Powszechném Zebraniu Rady Państwa, na zapytanie: azali należy rozciągać do Polskich Exdywizy i do Kommissyi na interessa i długi Hrabiny Rzewuskiej 43ci artykuł Na y w y ż s z e g o ukazu 24 listopada 1821 roku, uwalniający od użycia papieru herbowego w powszechności sprawy konkursowe? Na y w y ż e y utwierdził raczy i rozkazał wypełnić. Podpisał: *Prezydent Rady Państwa Hrabia W. Koczubey*, 30 czerwca 1830. i *Powtórę, sprawki. Rozkazali: o powinnem tej, powyżey wypisanej, Na y w y ż e y utwierdzonej opinii Rady Państwa wypełnieniu, dla iednostaynego w tém zdarzeniu postępowania, Kommissyom Na y w y ż e y ustanowionym na sprawy i długi Hrabiny Rzewuskiej i Xiażąt Radziwiłłów i do Sądów Głównych, Rządów Gubernialnych i Izb Skarbowych tych Guberniy, które są od Polski przyłączone, przepisać ukazami, i również przez ukazyawiadomić i P. Ministra skarbu; a do 1go oddziału 3go Departamentu Rządzącego Senatu, przelaćawiadomienie; dla wiadomości zaś o tém dać wiedzieć wszystkim miejscom przez drukowane ukazy. Dnia 31 lipca 1830 roku. (Z Powszechnego Zebrania pierwszych trzech Departamentów Senatu.)*

FRANCYA.

Paryż dnia 27 sierpnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Birża Paryzka. Pięć od sta, 101 fr. 75; Trzy od sta, 75 fr. 80; Akcy bankowe, 2823 fr.; Pożyczka hiszpańska, 51 fr.; Pożyczka haytańska, 400 frankow.

Monitor z dnia 22 ogłosił mnóstwo urzędzeń, które po większej części zawierają mianowanie lub usunięcie urzędników publicznych. W iednem z tych urzędzeń, poprzedzoném przez rapport *Xięcia Broglie*, mianowana jest kommissya, obowiązana ułożyć projekt do prawa o reformie potrzebnej w Radzie Stanu. Kommissyą tę, pod prezydencyą *P. Benjamin Constant*, składają PP. *Hr. Argout*, par Francyi; *Berenger*, *Vatismenil*, *Devaux*, deputowani; i radcy *Zangiacoini*, *Fréville*, *Macarel*, *Ch. Rémusat*; *P. Taillandier* adwokat jest iey sekretarzem. Przez drugie rozporządzenie daie uwolnienie wielkiej liczbie radców stanu i mistrzów prośb w służbie zwyczajnej i nadzwyczajnej, oraz mianuie nowych. Przez trzecie rozrządzenie ienerałowie porucznicy hra-

bia Lobau, baron *Lamarque*, hrabia *Pajol* i hrabia *Excellmans*, mianowani są kawalerami wielkiego krzyża legii honorowej.

— *Monitor* z dnia 23 zawiera również mnóstwo rozrządzeń. Pierwsze przepisuje, iż od daty 1go września przestają należeć do służby czynnej głównego sztabu, 22 ienerał-poruczników, iakoto: gubernatorowie dywizy wojskowych *xiążę Demans-Cruz*, hrabia *E. Durfort*, *xiążę Aumont*, margrabia *Antichamp*, *xiążę Grammont*; ienerałowie porucznicy, baron *Cantiel*, hrabia *Despinay*, *xiążę Trémouille*, margrabia *Courtavel*, hrabia *Ch. d'Antichamp*, baron *Damas*, wice-hrabia *Donnadieu*, wice-hrabia *P. Lacroix*, *xiążę Mouchy*, margrabia *Clermont-Tonnere*, hrabia *d'Andigné*, *xiążę Sabran*, hrabia *Vitré*, *xiążę d'Avary*, baron *Mallet*, kawaler *Caillebon-de-Lasalle*, *xiążę de Croy Solre*; i 59 marseżków obozowych, pomiędzy którymi znaiomsi są: hrabia *Caraman*, *xiążę Armand-Polignac*, *xiążę Karol Polignac*, *xiążę Polignac*, baron *Rouge*, margrabia *de la Boëssière*, hrabia *Ambrugeac*, *xiążę Clermont-Tonnere*, hrabia *Melchior Polignac*, hrabia *St. Aldégonde*, margrabia *Forbin-des-Isaris*, baron *Kentzinger*, wice-hrabia *Dutertre* i *P. Cadoudal*. Wszyscy ci ienerałowie, jeśli zostaną we Francyi, pobierać będą pensyą reformową, bez przeszkody do pensyi, do iskier oni mogą mieć prawo. Drugie urządzenie stanowi kommissyą specjalną, obowiązującą do poznania stanu przemysłu i handlu krajowego, oraz podania rządowi środków, zdolnych do udzielenia opieki i uregulowania handlu i interessow pieniężnych. *P. Deslesert* jest prezydentem tej kommissyi, członkami PP. *Gauthier*, sekretarz, *Odier*, *Vassal*, *Terneaux*, *Duvergier de Hauranne*, *Jars*, deputowani, *Gisquet* i *L. Marchand*, negocjanci paryzcy. Trzeciem rozrządzeniem *P. Odillon Barrot* mianowany jest prefektem departamentu *Sekwany*.

— Na posiedzeniu d. 23 sierpnia, izba parów zajmowała się pisaniem do iey prezydenta listem *xięcia Polignac*, uwięzionego w *St-Lô*, w którym doprasza się, iako par Francyi, powrócenia sobie wolności. — Izba, wysłuchawszy rapportu kommissyi, w tym celu mianowanej, potwierdziła areszt *xięcia Polignac*, uczyniony w *St-Lô*, i obowiązała swojego prezydenta przelać to postanowienie do ministra sprawiedliwosci.

— Izba deputowanych tegoż dnia zajmowała się roztrząsaniem artykułów nowej swej organizacji wewnętrznej. *P. Kazimierz Perrier* podał na tejże sessyi swoje usunięcie się od urzędu prezydenta izby, z przyczyny słabości zdrowia.

— Dnia 24 nie było posiedzenia w izbie parów, ale izba deputowanych, wezwana tegoż dnia do obrania nowego prezydenta, dała swe głosy za *P. Lafitte*, a na wice-prezydenta *P. Labbeyde-Pompières* obrała. *P. Lafitte* obrany prezesem większością 245 przeciw 236.

— Izba parów zgromadziła się dnia 25 pod prezydencyą barona *Pasquier*, i zajmowała się wnioskiem względem publikowania swych rozpraw.

— Na sessyi tegoż dnia izba deputowanych trudniła się roztrząsaniem prawa względem list elektoralnych i względem przysięgłych; wiek elektorów zakreślony jest 25 lat, a przysięgłych 30 lat.

— Rada oświecenia publicznego składa się teraz z siedmiu tylko członków, iakoto: PP. *Cuvier*, *Poisson*, *Gueneau-de-Mussy*, *Rendu*, *Cousin*, *Villemain* i *Thénard*.

— Marszałek *Jourdan*, mianowany gubernatorem domu inwalidów, wprowadzony jest do sprawowania tego obowiązku dnia 18.

— Jenerał *Cambrone* mianowany jest gubernatorem Tulonu. Teraz znajduje się w porcie tamedcznym 80 milionów, z nich 75 wyniesiono z okrętów, a 5 oczekuje, nim okręt, na którym są przywiezione, nie ukończy terminu kwarantannowego.

— Rewia 40,000 gwardyi narodowej, odbyła się dnia 22.

Tulon dnia 17 sierpnia. Zawczora otrzyma-
no tu pewną wiadomość, że więcej 60,000 Bedui-
nów atakowało Algier; ienerał *Berthézene* roz-
proszył ich w 15,000. W tej chwili, rozchodzi
się tu pogłoska, że hrabia *Bourmont* wyjechał z
Algieru, na statku parowym *Sphinx*, do *Mahon*,
gdzie będzie odbywał kwarantannę, której ter-
min nie będzie dłuższy nad dni 10.

— Fregata *Artemiza*, korweta *Karawana*
i gabarra *Lamproie*, dnia 15 szybko wyszły pod
żagle do *Algieru*; ostatnia wiezie 600,000 ładun-
ków działowców.

— **Doniesienie telegraficzne z Tulonu dnia 22**
sierpnia, o godzinie 8 zrana.

Na okręcie *Provence* 17 sierpnia.

Admirał Duperré do Ministra Morskiego

Stosownie do rozrządzenia Namiestnika Je-
neralnego Królestwa, chorągiew trójkolorowa
została zatknietą na okrętach wojennych i han-
dlowych, które są pod moimi rozkazami, a ra-
zem też na warowniach i batteriach Algieru.

ANGLIA.

Londyn dnia 28 sierpnia.

Papiery publiczne. Konsolidy, 91½; Rosyy-
skie, 108; Greckie, 36; Portugalskie, 62; Hiszpań-
skie, 25½; Bresylijskie, 72½; Kolumbijskie, 23½;
Meksykańskie, 39½; Buenos-Ayreskie, 34.

Z *Cowes* odebrano wiadomość, że N. K. J.
Karol X. i Najjaśniejsza jego familia udali się,
d. 23, na statek parowy królewski *Meteor*, któ-
ry miał ich zawieźć do *Lulworth*, w bliskości
Weymouth, gdzie będą spędzali cały czas swo-
iego pobytu w Anglii. Fregata francuzka, *Se-
kwana*, i dwa okręty amerykańskie mają wyie-
chać 24 z *Portsmouth*, na powrót do *Chérbourga*.

— Kardynał *de Latil* wziął pasport do Rzymu.

— Następne odmiany zasłły w duchowień-
stwie wyższem, z przyczyny śmierci *Dra Magen-
die*, Biskupa Bangorskiego: *Dr. Gray*, biskup bry-
stolski, przenosi się na biskupstwo wakujące ban-
gorskie, a doktor *Philpotts*, rektor stanhopski, bę-
dzie wyniesiony na biskupstwo brystolskie.

— Mówią, iż kardynał *Well* będzie repre-
zentantem papieżkim we trzech królestwach zje-
dnoczonych, i że będzie w tej godności przez rząd
uznanym.

— Kolumna, podobna do kolumny Trajana,
ma być wystawiona na terrassie *Carlton-House*, na
pamiątkę zmarłego Xięcia *York*, ieneraliissima
woysk angielskich. (*J.d.S.P.*)

HISZPANIA.

Madryt dnia 12 sierpnia.

Najzupełniejsza spokojność panuje w Ma-
drycie: ani na chwilę nie była ona zmieszana,
pomimo nowin z Francji; rozkazy wysłane zo-
stały do władz cywilnych i wojskowych po pro-
wincjach. Superintendencja ienerała policji
królestwa, została powierzona człowiekowi,
którego poświęcenie się dla Króla, powszechnie
jest znaiome: jest nim *P. Marcelino-de-la Torre*.
(*J. d. St. P.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Doktor *Granville* w Londynie, autor dzieła
o Rosyi i St-Petersburgu, miał zaszczyt otrzymać,
przez Posta Cesarzsko-Rosyjskiego, Hrabiego
Matuszewica, darowaną mu przez NAIJAŚNIEY-
SZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, bardzo piękną tabakie-
rę złotą, osypaną brylantami.

— Nie dawno w *Koudumio* we Fryzyi, stra-
szliwa burza wyrzuciła wierzchołek wieży, któ-
ra służyła żeglarzom zamiast latarni morskiej.

— Dnia 11 sierpnia (n. s.) o 20 minucie na
zrą po południu, dało się uczuć w *Neimarktelu*
(w Kacyntyi) tak mocne trzęsienie ziemi, iakiego
nikt w tamtejszej okolicy nie pamięta.

— Starszy syn baszy Egipskiego jest teraz
w *Plymouth*. Zwiedził on także wszystkie znac-
niejsze miejsca w Anglii i Szkocyi, a teraz ma
zamiar powrócić do swojej oyczyzny na okręcie
turecko-egipskim, stojącym na kotwicy w zatoce

plymuckiej. Ma lat 50 wieku; bardzo dobrze u-
mieć po angielsku.

— W *Koburgu* oczeknią z Londynu Xięcia
Leopolda. Xiążę *Ferdynand Koburg* przybył już
tam z Wiednia. (*G. S. P.*)

— List z *San Salvador* (w Brezylji), opisuje czyn
waleczny i nadzwyczajnie wielką przytomność
umysłu. Pewien żołnierz, Murzyn, jeszcze przed
świtem udając się do wsi, gdzie jego oddział był
kantonem rozłożony, szedł ścieżką rozległego la-
su, gdy iednym razem, w pewnej odległości, u-
słyszał okropnie wydawane krzyki. Pobiegłszy
ku miejscu, zkad się dawały słyszeć, postrzegł
młodą dziewczynkę w pazurach ogromnego ża-
guara (psa brezyljskiego), który usiłował ją u-
nieść do lasu. Murzyn rzucił się na to dzikie
zwierzę i utopił mu w gardle swoją szablę; ale
iey rękoiść tak w niém uwieźla, iż nie mógł
iey z niego wydobyć. Wtedy schwycił tę potwo-
rę w swe ręce, aby ją udusić, a pośród walki
zjad powstał, otrzymał wiele ran niebezpiecz-
nych. Wreszcie, zdoławszy porwać tę straszną
istotę za tylne łapy, pomimo wściekłego opo-
ru, pociągnął ją do jeziora, leżącego więcej, iak
o sto kroków odległości; i po półgodziny wiel-
kich usiłowań, potrafił zanurzyć iej głowę do
wody, i trzymać w tém położeniu póty, do-
póki nie został ten potwór uduszonym. Ten wa-
leczny Murzyn miał piersi i boki poszarpane pa-
zurami ostremi swego przeciwnika, a krwi tyle
utracił, iż trzeba go było zanieść do wsi pobliz-
kiej. Przed wyyscieniem tego listu, spodziewano się
go wyratować. Młoda dziewczyna, która mu została
winną zachowanie swojego życia, poniosła od po-
tworu tylko lekkie ukaszenie. (*J. d. Odes.*)

— Donoszą od *Renu* o następującym wypadku.
Okręt parowy *Konkordya* spotkał mały statek
przeładowany sianem, i nim się mógł do niego zbli-
żyć, już statek zaczął tonąć. Kapitan okrętu wysłał
niezwłocznie szalupę na ratunek, w którą wsiadł
wice-kapitan, 2ch małątków i podróżny Anglik,
obeznany dokładnie z żegluga. Uratowano szcze-
śliwie osadę tego statku, która się składała tylko
z 2 ludzi, to jest, oycy i syna. Anglik mniemając,
że jest więcej ludzi na statku, rozgniewał się na
wice-kapitana, że ten, uratowawszy tylko 2 ludzi,
wracał z niemi do swego okrętu, niechcąc re-
szty ratować; to nieporozumienie, pochodzące z
nienamiętności języka angielskiego ze strony wi-
ce-kapitana, wzbudziło w Angliku taki gniew,
że porwał ostatniego za barki i wrzucił w rze-
kę! Małtkowie, chcąc się pomścić krzywdy swe-
go zwierzchnika, toż samo uczynili, i tak obadwa,
zmoczeni zupełnie, przybyli na pokład okrętowy,
gdzie się dopiero wykazało nieporozumienie. Ka-
pitan okrętu i wszyscy podróżni, naśmiawszy się
z obódwóch, przywrócili nakoniec zgodę między
szlachetnym Anglikiem i Wice-Kapitanem, wy-
prawiliwszy biesiadę z powodu tego zdarzenia.

— W *Neapolu* umarło, w ciągu kilku dni, 23
ludzi, którzy zagwałtownie chcieli się uleczyć,
podług przepisów doktora *Le Roa*.

— *Freron* bardzo skrytykował traidyę Wol-
tera *Meropę*. Wolter wydając to dzieło drukiem
na pięknym papierze, in quarto, na czele dał ry-
sunek, wyobrażający osła ogryzającego gałązkę lau-
rową. *Freron* uczuł to, odwołał krytykę suro-
wą, ale oraz doniósł, że wyszła *Meropa* na pię-
knym papierze in quarto z portretem autora. Ten
złośliwy pomysł przymusił Woltera do wykupie-
nia całej edycyi.

— We wsi *Pierzchowie* w Galicyi o 5 mile
od *Krakowa* żyje wieśniak *Jakób Kostucha*, któ-
ry sam bez pomocy elementarza, bez wprawy sy-
stematycznej alfabetu, nauczyłszy się czytać i pi-
sać, kształcił następnie swoje zdolności na czyta-
niu różnych autorów oyczystych. Tym sposobem
obeznał się z historią i naukami przyrodzone-
mi, w astronomii zaś tyle zasmakował, iż z wiel-
ką uwagą odczytawszy kilkakrotnie dzieło *Jana*
Sniadeckiego, znajduje upodobanie rozmawiać
o układzie świata i zjawiskach Nieba. Użyty przy-
padkowo przy malarzu do rozcierania farb, gdy po-
(3)

znał cokolwiek sposób mierzania kolorów, niebawem zaczął przenosić na papier otaczające go przedmioty, kopiować ze zręcznością i podobieństwem wzory mu przedstawione. Obok takich talentów nie porzucił jednak roli oyczystey, którą dotąd własnemi uprawia rękami. Dni święteczne i godziny wieczorne poświęca zatrudnieniom naukowym i malarstwu. Ma prócz tego *Kostucha* zdolność do wynalazków mechanicznych. Pojął również zasady rozmiaru gruntów; lecz nawięcej zasmakował w poezyi, czytał z upodobaniem dzieła *Krasickiego*, *Karpińskiego*, *Trebeckiego* i innych, z własnego natchnienia wzięwszy pióro wydał niektóre płody swego ieniuszu. Gdzie niegdzie naśladował pomysły w dziełach natrafione, tam zaś, gdzie one z własnej czerpał wyobraźni, noszą cechę prostoty i oryginalności. Szczególniej zasługują na uwagę wiersze na pisarzy sielank i powieść o wiejskiem gospodarstwie, w tym drugim zawarł on naukę dobrego i rzadnego gospodarza, którą kończy temi słowy:

Na wzór tych czynicie, co się dobrze mają,
Gdy oni sieją, wtenczas i wy sieiecie.
Patrzcie iak oni rolę uprawiają,
Nie zalegając, do pracy się mieycie,
Strzeżcie się zbytkow, rozpusty, kradzieży,
Szanujcie bliźnich, kochajcie iak braci,
Oddajcie szczerze co komu należy,
Bo Bóg złych karze, ale dobrym płaci.
Byleście tylko cnotliwemi byli.
Chociaż przykre go co na was przypadnie.
Wszystko cierpliwie będziecie znosiłi
A tak te troski zwyciężycie snadnie.

Zbiór wierszy *Jakóba Kostuchy* z opisaniem życia i sposobu kształcenia się jego tak szczególnym sposobem, posiada osoba, która otrzymała z ręki autora. W płodach tych *Kostucha* niema śmiałych przenosiń, nowych pomysłów, górnego stylu; prostotę bowiem malując, prostych używa kolorów. W krytyce swojej na pisarzy sielank przy końcu tak swoją nieudolność tłumaczy:

Wiem, że żaden uczony, mądry i ciekawy.
Nie znajdzie w moich rymach najmniejszej zabawy
Bo ie też *chłop* napisał, ale nie kto inny,
Nieuczony lecz prostak, tylko człowiek gminny,
Co ledwie zna i proste, albo krzywe *eszy*,
Ale nie poetyczne wykwiłne frazesy.
Bo iakże lecić w górę, gdy nie wzrosły skrzydła,
Lepiej chodzić po ziemi i pilnować bydła.
Nikt nie widział by wierzba zrodziła brzoskwiny,
Jabłonia pomarańcze, lub gruszka cytryny.
Zgani kto lub pochwali, iaka czyia łaska.
Ani mię tēm rozgniewa, ani też ugłaska.
A tēm bardziej gdy sławne przysłowia tak niesie,
Gdy nie iesteś *Homerem*, milcz o *Achillesie*.

Życzeniem jest, ażeby niewielki zbiór Poezyi *Jakóba Kostuchy* mógł wyiść na widok publiczny, skoroby miłośnicy litteratury oyczystey do tego celu przyczynić się raczyli.

— Dey *Algieru*, przybywszy do *Neapolu*, dał do mennicy 300 funtów złota w sztabach, a w banku złożył 80,000 dukatów.

— W *Palermie* niedawno gdy wszczął się pożar na przedmieściu w nocy, w trwodze rodzice zapomnieli o dziecku, półtora roku mającem; gdy ustał pożar, szukano napróżno dziecka; dopiero 3go dnia znaleziono leżące w ogrodzie o pół mili odległym! Dotąd niewiadomo kto ie tam zaniosł. Po znalezieniu nieokazywało chęci do iedzenia, znać przeto, że było karmione.

— Szabla *Stefana Batorego*. Gdy Arcy-Xiąże *Ferdynand* po wojnie 1809 r. odbywał podróż do *Londynu*, przy pierwszym widzeniu się jego ze zmarłym Królem angielskim, był proszony by na znak przyjaźni, dawnym obyczajem rycerskim zamienił szablę. *Ferdynand* natychmiast

odpasł swoją, i ofiarował Królowi. Monarcha wydobyl ją z pochwy, i wyczytał na niej napis że *Ferdynand* ią ulubionemu sobie półkownikowi *Brusz* podarował. Mężny ten oficer w roku 1809 pod *Toruniem* śmiertelnie od *Polaków* został postrzelony. Przed zgonem odpasł tę szablę i prosił, żeby ią na powrót oddano *Ferdynandowi*, bo dar z jego ręki, więcej niczyiej, iak jego tylko godzien. Arcy-Xiąże szanując pamięć wojownika nosił ią odtąd ciągle, i teraz właśnie ofiarował Królowi. Nawzajem gdy przyjął z rąk Monarchy angielskiego pałasz, dobył go z pochwy i wyczytał napis: *Stefanus Batori, Rex Polon. M. D. Lithu*: „Zachoway tę pamiątkę (rzekł Król do *Ferdynanda*), szanowałem ią zawsze iako po wielkim Królu, który na tronie szlachetnego panował ludu.

— *Tomasz z Strzępina*, doktor i teologii profesor, zmarły w r. 1460, pamięć tak miał nadwyzczayną, iż co raz czytał, lub się uczył, nigdy nie zapomniat. Całą np. Biblią wierszem wyłożoną przez *Piotra de Meliko* tak dobrze umiat na pamięć, iż bez najmniejszej pomyłki i bardzo prędko, z któregokolwiek miejsca naznaczony rozdział wypowiedzieć potrafił.

— W *Bryngham* w Anglii chytry obywatel był tak nieczuły dla swego biednego oycy, że niechciał mu dać przytułku w swoim domu. Pewnego dnia odebrał list adressowany do oycy, w którym, iak mu się zdawało, znajdowały się pieniądze w papierach. Chytry człowiek z niecierpliwością otwiera list i znalazł między innemi te słowa: „Posyłam ci przyjacielu tymczasowo 30 funtów szterlingów, iako procent od wiadomey ci summy i t. p.” Wyrodney syn myśląc z pewnością, że biedny oyciec ma na procencie pieniądze i udaje ubogiego, posyła po staruszkę, oddając list z pieniędzmi, przeprasza go z udanym żalem, że odmówił u siebie przytułku, ofiarując mu odtąd wszelkie wygody. Starzec przyjął ofiarę syna i wprowadził się do niego, żyjąc spokojnie ieszcze lat kilka. Po zgonie oycy, udał się syn do owego obywatela mieszkającego o mil kilkanaście od *Bringham* w nadziei, że odbierze od niego sumę, którą zmarły oyciec ulokował na procencie; lecz iakież było jego zmartwienie, gdy ten zawstydziwszy jego chytrą okazał mu w liście oycy następujące słowa: „Dziękuję ci, mój przyjacielu, żeś tym niewinnym podstępem ukarał chytrą mego syna, gdy ten doczytawszy się, że te 30 funtów szter. które mi w darowiznie przysłałeś, są procentem od pewney summy i t. p. wziął mnie do swego domu, dzięki Bogu, mam teraz wszelkie wygody i spodziewam się spokojnie zakończyć życie.”

— W *Londynie* w roku zeszłym umarł osobliwszy dziwak; miał on dochodu z kamienicy 4,000 złp. rocznie; bezżenny i nienawidzący ludzi, unikał ich spotkania, przez cały dzień zostawał w swej izbie na 4tym piętrze, i iedynie wychodził na ulicę o północy; iedzenie raz na dzień przynosiła mu służąca z traktierni, zostawiała potrawy przede drzwiami, toż samo czyniła praczka. Raz na rok widział się z sąsiadem, który dzierżawił jego kamieniczkę i płacił. Ten człowiek żył tak samotnie w najsłudniejszej stolicy, przez lat 50. Gdy służąca z traktierni przyniosła iak zwykle obiad, zastała przede drzwiami przesłonięwy obiad nietknięty, dała o tēm znać dzierżawcy; otworzono drzwi i postrzeżono iuż nieboszczyka, mającego w ręku testament. Ten dziwak, nienawidzący ludzi przez całe życie, okazał się przyjacielem cierpiącej ludzkości w wilią zgonu, gdyż data testamentu świadczyła, że go wczora napisał. Zostawił w gotowiznie 240,000 złp. które przeznaczył ubogim sierotom! (*Kur. War.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK